Nr. 303. Dnia 2 listopada. Sobota. Dnia 21 października (2 listopada) 1889 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś:		Wschód słońca o godzinie 6 minut 1.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 8 w.
Niedziela:	*Dzień Zaduszny.*	Zachód " " 5 " 37.	Zachód " " 12 " 9 r.
Poniedz:	Huberta Bisk.	Długość dnia godzin .... 11 " 36.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 7.
Wtorek:	Karola Boromeusza.	Ubyło " " 5 " 7.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 5 R.
Wtorek:	Elżbiety.		

Środa:	Leonarda Wyzn.
Czwartek:	Willibrarda B.
Piątek:	Placydy P.
Sobota:	Teodora Męczen.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114

— We wtorek w rocznicę cudownego ocalenia najdrogocenniejszego życia Najjaśniejszego Pana i całej Jego Najdostojniejszej Rodziny w d. 17-ym października 1888-go r., w warszawskim prawosławnym soborze katedralnym po świętej liturgji Najprzewielebniejszy Leoncjusz, arcybiskup chełmski i warszawski, pontyfikalnie z duchowieństwem katedralnem odprawił modły dziękczynne śpiewane. Przed rozpoczęciem modłów Najprzewielebniejszy Leoncjusz wygłosił krótką mowę o nadzwyczajnej sile wrażenia, wywartego na całej Rosji wypadkiem z d. 17-go października 1888-go r., w którym tak cudownie objawiła się łaska Boża dla Rosji, która ocaliła Cesarza i całą Rodzinę Cesarską od grożącego Im niebezpieczeństwa. Następnie Najprzewielebniejszy, wspomniawszy o niezliczonych objawach przywiązania i miłości ku Cesarzowi miljonów Jego poddanych z powodu wypadku z d. 17-go października, któremi wierni poddani pragnęli upamiętnić cud łaski Bożej dla Rosji, wskazał także na dokonane wczoraj poświęcenie obrazu Zbawiciela, ufundowanego przez subjektów russkich Warszawy.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wizimira, jutro Chwalisława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—7 wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)
Zabawy: Pierwszy wieczorek muzyczny dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin, oraz osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—9 wieczorem.)
Teatra: Wielki: dziś „Lukrecja Borgia" (występ gościnny p. Pawła Wulmana), jutro „Gizella" i „Warszawa" (2-gi akt—występ gościnny panny Marji Giuri); — Rozmaitości: dziś „Partja pikiety" i „Aktorowie dworu", jutro „Nietoperze"; — Nowy: dziś „Nitouche" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej), jutro „W ruinach". (7½ wieczorem.)
Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:
N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;
archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;
św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem **N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci**, o godz. 10-ej zrana—i
św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana; przed sumą zaś, z powodu pierwszej niedzieli nowo rozpoczętego miesiąca procesja różańcowa.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odbędzie się dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Karola Boromeusza w kościele pod jego wezwaniem przy ulicy Chłodnej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W dalszym ciągu rozpraw parlamentu niemieckiego nad budżetem, rozpoczętych mową Rickerta, która tak głębokie sprawiła wrażenie swą piekącą analizą dzisiejszego systemu gospodarczego Niemiec, zabrali we środę głos inni przywódcy stronnictw: Bebel, Bennigsen i Windthorst, tudzież minister wojny, jen. Verdy du Vernois.

Bebel — zaznaczając znane stanowisko swego stronnictwa—osnuł przemówienie swe około pytania: dokąd ciągły olbrzymi wzrost uzbrojeń doprowadzi Niemcy? Jako socjalista *pur sang*, dowodzi on, że tylko rządy i wyższe warstwy społeczeństwa pragną wojny, lud nie. Militaryzm dławi sam siebie. Koszta uzbrojenia są tak wielkie, że gdyby naprawdę kiedy w Europie przyszło do wojny, mocarstwa nie miałyby jej za co prowadzić. Zwłaszcza powątpiewa mówca w tym kierunku o siłach Austrji i Włoch.

Od r. 1887-go wydano w Niemczech na cele wojskowe 950 miljonów, dług państwa wzrósł odpowiednio; im wyżej to idzie, tem bardziej zbliża się finansowa i społeczna katastrofa.

Przechodząc na niwę polityczną, mówca ubolewa nad tem, że wojna w r. 1870-ym nie skończyła się na wzięciu cesarza Napoleona pod Sedanem do niewoli. Życzy on sobie przyjaźniejszego ułożenia stosunków sąsiedzkich z Francją. Wszakże w r. 1870-ym ks. Fryderyk Karol i inni wodzowie w odezwach swoich głosili ideę, że prowadzą wojnę z cesarzem Francji, nie z narodem! Na mogile tego cesarza trawa już porosła.

Bebel ubolewa nad fałszywem zadowoleniem ministra skarbu z 70 miljonów, uzyskanych po nad rachubę i nadzieję z ceł zbożowych. Pierwsza lepsza gospodyni wiejska objaśni barona Maltzahna, do jakiego stopnia środki żywności podrożały w Niemczech. Od ośmiu lat ciężar oclenia artykułów spożywczych wzrósł z 40 fenigów na 120 od głowy! Podatek od wódki zdrożył ten trunek, niezbędny częstokroć dla ubogiego człowieka, zrujnował wielu gorzelników, ale wielkim właścicielom przyniósł premję 40 miljonów.

Minister wojny Verdy du Vernois zastrzega się przedewszystkiem przeciw negacji Bebela: „lud nie chce wojny", możnaby bowiem z tej sztucznej antitezy wywnioskować, że ktokolwiek w Niemczech pragnie wojny. Oskarżanie o to rządu albo tak zwanych „warstw wyższych" nie ma żadnej podstawy. Książęta rzeszy niemieckiej poczuwają się do solidarności z jej ludami w dążeniu do utrzymania pokoju. Prawda, że postęp techniczny w wyrobie broni pochłania coraz większe ofiary, ale to potrwa tak długo, dopóki nie znajdzie się środek, kładący tamę wynalazkom.

Minister wojny odparł następnie z wielką siłą insynuację Bebela, jakoby Rosja była wieczystym wrogiem (*Erbfeind*) Niemiec; ojcowie nasi—rzekł jenerał Verdy du Vernois—walczyli pierś przy piersi z wojskami russkiemi. Przydomku „*Erbfeind*" minister nie przyznaje i francuzom, niemniej przeto niepodobna zapoznawać ich uzbrojeń. Jeżeli poseł Bebel napomina rząd niemiecki do zachowania przyjacielskich stosunków z sąsiadami, to chyba rażony jest ślepotą. Czyliż nie widzi, jak młody, energiczny władca Niemiec pracuje gorliwie nad tem, aby wskrzesić przyjacielskie stosunki z sąsiedniemi mocarstwami? Dopóki te usiłowania nie osiągną w pełni swojego celu, musimy dźwigać ciężki pancerz na sobie. Tego wymaga bezpieczeństwo Niemiec.

Bennigsen, sprzymierzeniec rządu w tym i innych wypadkach, domniemany współpracownik kanclerski w układzie nowego projektu ustawy przeciw socjalistom, podjął się rozwiązania trudnego problematu. Broni on Niemcy przeciw zarzutowi—militaryzmu. Przypisuje konieczność uzbrojeń klinowatemu wtłoczeniu Niemiec pomiędzy inne potęgi wojskowe i zapewnia, że Niemcy nie będą nigdy prowadziły wojny zaczepnej. (Prowadziły ją w roku 1866 i 1870-ym!—zawołał ktoś z galerji). Wszakże i Bennigsen z przerażeniem spogląda na półtoramiljardowy blisko dług państwa, zwłaszcza że nie dociera żadnych źródeł amortyzacji tej olbrzymiej sumy. Długo dzisiejszy system wytrwać nie może. Wszystko zdaje się przeć gwałtownie do utworzenia państwowego ministerjum skarbu, wyposażonego wielkiemi pełnomocnictwami, uprawnionego do wglądania w gospodarstwo finansowe wszystkich ministerjów i odpowiedzialnego przed parlamentem rzeszy. I cła zbożowe muszą znaleźć swój koniec, w tem także p. Bennigsen zgadza się z Rickertem. Ale o zniesieniu ich nie można pomyśleć przed r. 1892-im, w którym upływają rozmaite traktata handlowe. Na ową porę należy zachować sobie cła zbożowe, jako wygodny przedmiot targu. Mowę swoją zakończył p. Bennigsen apoteozą rozkwitu handlowego i przemysłowego Niemiec, z czego na ławach richterowskich ku zgorszeniu prawicy głośno się śmiano.

Windthorst nazwał malowidło stosunków niemieckich, wykonane jasnym pędzlem Bennigsena, „karykaturą". Mówca wykazuje konieczność drobiazgowego zbadania tak zwanych „potrzeb" budżetu wojskowego i żąda położenia kresu, ciągłemu pomnażaniu podatków pośrednich. Ustanowienie państwowego ministerjum skarbu (w miejsce dotychczasowego sekretarjatu, grającego rolę podrzędną przy kanclerzu) uważa Windthorst za półśrodek, dopóki rzesza niemiecka nie otrzyma całego ministerjum, odpowiedzialnego przed jej parlamentem. Inaczej potężny kanclerz zdławi, jak muchę, głodnego ministra skarbu!

Rozprawy środowe zakończył półurzędowy Kardorff, który miał odwagę bronić nawet ogromnego kredytu na flotę. Nie widzi on żadnej chimery w zamiarze utworzenia wielkiej zaczepnej floty niemieckiej. Niemcy nie są tak ubogie, aby nie mogły pozwolić sobie na ten zbytek. Potrzebują one floty zaczepnej na wypadek wojny europejskiej i w celach kolonizacji niemieckiej.

Dalsze obrady odroczono do czwartku. Do głosu zapisał się gromowładny p. Richter.

Br. Z.

Z osady—miasto.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Petersburg 28-go października.

Władze pograniczne przy rozpatrywaniu środków celem zmniejszenia przemytnictwa wznowiły kwestję zamiany osady Kibarty, pow. wołkowyskiego, gub. suwalskiej, na miasto.

Wieś rządowa Kibarty w r. 1839-ym została oczynszowaną, przyczem 25-ciu osadników otrzymało 1,198 morgów gruntu. Przestrzeń powyższa przy budowie gałęzi kolei warszawsko-petersburskiej zmniejszyła się do 952 morgów. Z chwilą urządzenia pogranicznej stacji Wierzbołów siedmiu osadników grunta w ilości 71 morgów 293 prętów odstąpiło na własność różnych przedsiębiorców, którzy w ciągu trzydziestu lat wybudowali 90 domów drewnianych i 43 duże kamienice.

Mieszkańców liczą tam obecnie do 3,000 osób, w tej liczbie do 950 ludności stałej, przeważnie żydowskiej i niewielkiej ilości niemców i krajowców. Mieszkańcy trudnią się handlem, utrzymywaniem ajentur towarzystw asekuracyjnych i transportowych, oraz pośrednictwem przy przewozie towarów przez granicę. Wzrost Kibart zwrócił uwagę b. rady administracyjnej Królestwa Polskiego, która decyzją z d. 18-go listopada 1864 r. ustanowiła tam posadę inspektora policji, nazwanego w kilka lat później nadzorcą. Jest to jedyny przedstawiciel władzy.

Pod względem administracyjnym w Kibartach sprawuje władzę wójt pobliskiej gminy, chociaż

osadą decyzją ministerjum skarbu pod względem opłacania podatków rządowych oraz opłat handlowych zaliczona została do miast czwartej kategorji. W Kibartach znajduje się dwuklasowa szkoła początkowa z oddziałem rzemieślniczym, utrzymywana z funduszów głównego towarzystwa kolei russkich, departamentu dochodów celnych i zapomogi rządowej, oraz szkoła ewangielicka i żydowska, utrzymywana ze składek mieszkańców.

Kwestja zamiany Kibart na miasto podjęto po raz pierwszy w r. 1860 przez b. komisję spraw wewnętrznych i duchownych. W r. 1865 przedstawiony został radzie administracyjnej plan przyszłego miasta pod zatwierdzenie i na dzień 1-go lipca tegoż roku miało być już ogłoszone ustanowienie zarządu miejskiego w Kibartach, lecz władze pograniczne przeciwko temu zaprotestowały. Stanęła na przeszkodzie ta właśnie okoliczność, iż budynki miejskie byłyby wznoszone w odległości 3—5 sążni od linji granicznej, co się sprzeciwia 47 artykułowi ustawy celnej, która orzeka, aby budowle nie były położone bliżej nad pół wiorsty od granicy. Komitet urządzający w r. 1867-ym zadecydował sprawę niniejszą odłożyć na czas nieograniczony i poczynić ulgi w nabywaniu rządowych gruntów pod budowle, aby tym sposobem zachęcić i handlujących i rzemieślników do osiedlania w Kibartach.

Równocześnie Kibarty zaliczono do rzędu miast, czemu nie zaprzeczyło prawo kasujące pomniejsze miasteczka w Królestwie Polskiem. Niezdecydowany ten stan wkrótce ma uledz gruntownej zmianie z zastrzeżeniem, aby między budowlami miejskiemi a granicą pozostała wolna przestrzeń 250 sążni, t. j. że miasto przeniesione zostanie na wschód na grunta włościańskie, wykupione przez właścicieli nieruchomości, oraz że niektóre budowle zostaną zniesione.

P.

Nowy system taryfowy.

Agitująca się obecnie zmiana systemu taryfowego na kolejach nie pozostanie w swych następstwach bez wpływu na stosunki ekonomiczne miejscowe.

Samo zniesienie taryf specjalnych będące, skutkiem bezpośrednim ich ujednostajnienia, uwolni od pęt niewolniczych wiele artykułów, dotąd przez też taryfy niepomiernie skrępowanych.

Zniknie podział dowolny na drobne dystanse, w skutku którego bardzo często producent za użycie wagonu na krótkiej kilkuwiorstowej przestrzeni musiał płacić tyle, co na kilkunastomilowej, a ruch towarowy podlegnie więcej prawidłowemu obrotowi.

Nie bez tego, iżby system ten nie miał i stron ujemnych; nie dotykając wszakże w chwili obecnej tej kwestji ostatniej, zaznaczamy tylko, że z kolei Królestwa Polskiego, zmiany taryf najwięcej odczuje kolej wiedeńska, która, jako najstarsza z znich, największą też ich obfitością się odznaczała.

Modyfikacje, jakie z biegiem czasu do taryf rzeczonej kolei zostały wprowadzone, wyróżniały grupa po grupie artykuły początkowo jedną klasą taryfy objęte, aż w ogólnym układzie taryfowym nastąpił taki chaos, iż tylko urzędnicy dobrze wtajemniczeni w arkana stosunków kolejowych dawać sobie wśród niego mogą radę.

Wprawdzie inowacje wypadały zwykle na korzyść producentów, ale za to znów korzystały z nich tylko artykuły uprzywilejowane, gdy wszystkie inne traktowane były po macoszemu.

K. W.

Szczyt reklamy.

Zdawałoby się, że dawno już minęły czasy, w których o marną śpiewaczkę prowadzono wojny — że najwytworniejsze *pas* lub najwyższe *c* dziś prozaicznej ludzkości z równowagi wyprowadzić nie zdołają.

Zdawałoby się... No, tak, ale tylko „zdawałoby się".

I w naszych czasach dobre stosunki wielkich mocarstw zależeć mogą od wystawienia lub nie jakiegoś dramatu na scenie.

Oto, co donoszą korespondenci pism zagranicznych z Paryża:

„Pomiędzy rządami Francji i Turcji szczególnego rodzaju zaszło nieporozumienie. Wielka Porta zagroziła odwołaniem ambasadora swojego z Paryża, jeżeliby „Komedja francuska" wystawiła dramat p. t. „Mahomet", a to z powodu obrazy uczuć ściśle muzułmańskich, jaką pociągnąćby musiało za sobą przedstawienie Proroka na scenie."

Mowa tu jest o dramacie jednego z najwybitniejszych pisarzy francuskich, autora „Córki Rolanda", Henryka Bornier.

Pisarz, najmocniej stroniący od wszystkiego, co jaki taki związek mogłoby mieć z polityką, staje się ni ztąd ni zowąd jądrem dyplomatycznej akcji, co wszystko razem zapowiada sztuce niesłychane powodzenie.

Czyż bowiem my rozumiemy się na reklamie, porządnej reklamie, europejskiej reklamie?

„Dziś odbyła się w teatrze Rozmaitości próba czytana z komedji X.; artyści wyrazili o niej pochlebne zdanie. Sztuka stanie zapewne w rzędzie t. zw. kasowych."

I to już wszystko. Prawda, że niewiele?

Przypatrzmy się więc, jak te rzeczy odbywają się na zachodzie.

Np. jakich reklamek użyłoby *Figaro*:

27-go października. Głośny autor, Henryk Bornier, odczytał dziś stowarzyszonym „Komedji francuskiej" pierwszy akt swojego „Mahometa".—Ambasador turecki miał w tym samym czasie posłuchanie u ministra spraw wewnętrznych.

28-go października. Henryk Bornier odczytał dziś stowarzyszonym „Komedji francuskiej" drugi akt swojego „Mahometa". Słowa rycerza Godefroy:

„Że pięknemi zaludniasz niebo kobietami,
Anim ci wdzięczen; albowiem żyć pragnę,
Bo żyć, to rozkosz!"

wywołały wśród obecnych burzę oklasków.—W tym samym czasie ambasador turecki nie zastał w pałacu prezydenta rzeczypospolitej.

29-go października. Ambasador turecki zjawił się dziś niespodzianie podczas odczytywania trzeciego aktu „Mahometa" Henryka Bornier w słynnej sali prób przy ulicy Richelieu'go. Świetne poprowadzenie charakteru tytułowego bohatera, który w akcie tym z niesłychaną siłą i porywającym zapałem spowiada się ze swoich widzeń, wywołało na dygnitarzu tureckim nadspodziewane, niesłychane wrażenie. Milcząc ze wzruszenia, uścisnął rękę p. Bornier i pożegnał się, przykładając palce do czoła i piersi.

30-go października. Podczas gdy wczoraj wszystko już na dobrej było drodze, dziś znowu zmieniło się położenie. Ambasador turecki nie mógł przemódz na sobie, aby nie być obecnym podczas czytania trzeciego aktu „Mahometa". Scena w ruinach klasztoru: „Mahomet tu pod wrażeniem widzenia, jakie miał, traci wiarę w siebie i posłannictwo swoje i postanawia, uważając je jako zbyteczne, a nawet szkodliwe, wyprzeć się dzieła własnego", wywołała wybuch gniewu ze strony wysokiego dygnitarza. Jakkolwiek okoliczność powyższa wielkie sprowadziła zamieszanie „w domu Molière'a" to przecie arcydzieło Bornier'a—chociażby nie wiem co zaszło—doczeka się wystawienia; dzieło to w czasach naszych, tak ubogich w dramaty wyższego kierunku, nie może być straconem dla sceny.

31-go października. Odczytany dzisiaj piąty akt „Mahometa" prawdziwym był dla Henryka Bornier trjumfem. Panna Tessandier, przedstawicielka Fatymy, tak silnemu uległa wrażeniu, że zerwawszy brylantową broszkę w kształcie półksiężyca (dar sekretarza ***-ej ambasady), którą miała na sobie, byłaby ją w drobne rozbiła kawałki, gdyby się był nie oparł temu p. Claretie, administrator „Komedji francuskiej". „W imię pokoju europejskiego, w imię przyszłości Francji zaklinam panią, powstrzymaj się"—zawołał Claretie trupio blady. Na szczęście ambasador turecki nie był dziś na sali obecnym... W celu dania Wysokiej Porcie niezbitego dowodu usłażności swej, Henryk Bornier, który nigdy nie zapomina, że cywilizacja do wielkich nieraz ofiar obowiązuje, zgodził się, aby nazwisko proroka na afiszu wypisane było: Mahome*d*. Ambasador turecki, dowiedziawszy się o tem heroicznem postanowieniu autora, wzruszony wyrzekł: „Chyba, że tak!". Słowa: „Chyba, że tak!" w wiarogodnym opisie złożone zostały w archiwach państwa. Na pierwsze przedstawienie „Mahome*d*a", zamówiła turecka ambasada w administracji „Komedji francuskiej" trzy loże parterowe. Niebezpieczeństwo wojny zatem zażegnane.

Wojna europejska reklamą, wszakże to szczyt reklamy.

(=)

— W tych dniach nadeszły z Teheranu przez Petersburg do Warszawy ordery perskie. Pomiędzy innymi otrzymali ordery lwa i słońca: *I ej klasy*: margrabia Wielopolski, ochmistrz Pęcherzewski, prezydent m. Warszawy jenerał-lejtnant Starynkiewicz, naczelnik okręgu żandarmskiego jenerał-lejtnant Brok, komendant placu jenerał-lejtnant Kuźmin, prezes teatrów jenerał-major Palicyn, zarządzający pałacami Cesarskiemi jenerał major Hryniewicz, naczelnik żandarmerji kolejowej, jenerał-major baron Frideriks. *II-ej klasy*: p. o. oberpolicmajstra fligel-adjutant pułkownik Kleigels, inspektor kolei Łaskin, urzędnik ministerjum spraw zagranicznych rz. r. st. Wieniawski, urzędnik zarządu oberpolismajstra r. st. Benzeman, naczelnik pow. warszawskiego baron Brinken. *III klasy*: wice prezes tearów Foland, prezes muzeum przemysłowego hr. L. Krasiński, pomocnik oberpolicmajstra podpułkownik Andzaurow, oficer policji podpułkownik Ott, komisarz cyrkułu zamkowego podpułkownik Popławko, naczelnik powiatu błońskiego Puciata, inspektor kolei bydgoskiej Słonowski, inspektor kolei wiedeńskiej Wurzel, urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze warszawskim podpułkownik Szawrow, dyrektor kolei wiedeńskiej i bydgoskiej Sulikowski, pułk. Samarin z zarządu pałaców Cesarskich. *IV klasy*: urzędnicy zarządu pałacow Cesarskich: Wetzlich, kapitan Białecki, Jansen, Ozierko, kapitan Romaszow, rotmistrz żandarmerji bar. Imsen, komisarz cyrkułu łazienkowskiego Wietoszkin, artysta-skrzypek Frieman, impresarjo Nirnstein, brandmajster z Pragi Rosiński. *V klasy*: urzędnicy zarządu pałaców Cesarskich: Karpow, Krassawin, Umilanowski, kapitan policji Popow i starszy rewirowy Nakonieczny.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż w ministerjum finansów powstał projekt połączenia kas groszowych oszczędności z kasami zaliczkowemi miejskiemi.

= Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum finansów ponownie zajęło się kwestją ustanowienia kontroli akcyzowej nad fabrykami octu, posiadającemi aparaty do pędzenia spirytusu.

= Jednocześnie z wprowadzeniem reformy sądowej w gubernjach nadbaltyckich wejdzie w wykonanie rozporządzenie o zniesieniu kary cielesnej dla włościan wzmiankowanych prowincyj.

= Dzienniki odesskie donoszą, iż tamtejszy komitet przemysłu i handlu podniósł myśl otworzenia w Odessie specjalnej szkoły młynarskiej.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, w Kijowie ma być utworzona komora celna składowa.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na XIII-m zjeździe górniczym pomiędzy innemi ma być poruszona kwestja stosunków robotniczych w kopalniach.

= *Grażdanin* podaje sensacyjną wiadomość, że policja natrafiła na ślad fałszerzy asygnat.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż postanowiono powiększyć etat więzienny.

= Tutejszy kantor Banku państwa pobierać będzie nadal procent od pożyczek na zastaw papierów procentowych w stosunku $6\frac{1}{2}$ i od specjalnych rachunków bieżących, zabezpieczonych papierami procentowemi, po $7\frac{1}{2}$ od sta rocznie.

= Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego w grudniu dodawać zacznie do listów zastawnych serji pierwszej z r. 1869 go oraz serji drugiej arkusze kuponowe na dziesięcioletni okres czasu, t. j. od włącznie pierwszego półrocza z roku 1890-go do włącznie drugiego półrocza r. 1899-go.

= We środę, dnia 6-go b. m., w urzędzie poborowym miejskim w gmachu ratusza odbędzie się superrewizja tych popisowych, którzy podczas zeszłorocznych poborów dla rozmaitych powodów powinności wojskowej nie spełnili. Ci, którzy zostaną uznani za zdatnych, będą zaraz odsyłani do naczelnika wojennego powiatu warszawskiego.

= Dla obejrzenia pod względem sanitarnym i budowlanym posesji pod nr. 26-ym na ulicy Rozbrat, jak również miejscowości na Czerniakowskiej, należącej do zarządu komunikacyj, celem urządzenia prawidłowych ścieków, została wyznaczona komisja, w skład której wchodzą: komisarz cyrkułu, budowniczy i lekarz oraz delegaci zarządu komunikacyj z magistratu. Komisja ma się zebrać we środę, d. 6-go b. m. o godzinie 11-ej rano.

= W zeszłym tygodniu śmiertelność w mieście znacznie się zwiększyła, zmarło bowiem 262 osób czyli o 65 więcej, aniżeli w poprzedzającym. Samobójstw i zabójstw wcale nie było, a w 44-ch wypadkach przyczyna śmierci nie jest wiadoma. Ospa nie przestaje się szerzyć, zmarło bowiem na nią 49 osób dorosłych i dzieci, na odrę 10, na szkarlatynę 6, na błonicę 17, na tyfus 2 i na koklusz 3 dzieci. Urodzeń było 291, a w tej liczbie 31 dzieci nieślubnych; małżeństw zawarto 93.

= Ulice: Nowolipki i Dzika, z powodu ukończenia robót wodociągowych zostały dla przejazdu otworzone.

= Tegoroczne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei iwangrodzko-dąbrowskiej odbędzie się w Warszawie d. 28-go b. m.

= Izba sądowa w Warszawie zabroniła adwokatowi przysięgłemu, Józefowi Sobieszczańskiemu, zajmowania się praktyką adwokacką w ciągu jednego roku.

= Zarządzający moskiewskim oddziałem archiwum Dworu, r. st. hr. Saljas Turnemir, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= Na zjazd farmaceutów w Petersburgu wyjechali wczoraj: p. Wincenty Karpiński, magister farmacji, i p. Edward Gesner, sekretarz warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego.

= Wspomnienie.

Dochodzi nas z Lublina wiadomość o skonie w tem mieście ś. p. Antoniego Ziemięckiego, artysty-malarza.

Z żyjących Z. był najstarszy wiekiem, urodził się bowiem w r. 1806-ym w Warszawie.

Początkowo uczył się u Kokulara, za którego rekomendacją wraz z innymi kolegami wysłany został do Rzymu dla dalszego kształcenia się.

Zwiedziwszy następnie Niemcy i Paryż, wykonał obraz „Miłosierdzie samarytanina”, za który na wystawie warszawskiej w r. 1828-ym otrzymał pochwałę.

Później wzorowo skopjował portret Rembrandta wraz z żoną z galerji drezdeńskiej i Madonnę di Foligno Rafaela w Watykanie.

Na wystawie sztuk pięknych różnemi czasy, od r. 1861-go zacząwszy, pojawiały się prace Ziemięckiego, a mianowicie: „Bitwa pod Kirchholmem”, dwa portrety mężczyzn, „Powrót z polowania z sokolem”, „Polowanie na dzika”, „Paź z koniem”, portret własny (w r. 1870-ym) i in.

O ile wiadomo, zebrał ś. p. Antoni dokładny opis dawnych ubiorów krajowych, który w rękopisie posiada.

Ojciec jego, Franciszek, był znakomitym mecenasem i znawcą dawnego prawa (ur. 1760 † 1840); żoną zaś ś. p. Antoniego była zmarła w r. 1869-ym Eleonora z Gagatkiewiczów, znana zaszczytnie w naszej literaturze, niegdy redaktorka czasopisma *Pielgrzym*, wydawanego w Warszawie.

= Odpust.

Wczoraj wśród ogromnego natłoku parafjan, przybyłych na odpust do kościoła Wszystkich Świętych, odbyło się bierzmowanie młodzieży szkolnej obojga płci.

Z powodu nieprzybycia Najdostojniejszego arcypasterza, aktu tego dopełnił J. E. ksiądz biskup Ruszkiewicz.

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze Wielkim jutro balety: „Indje” i „Warszawa” z udziałem panny Giury.

* Teatr Rozmaitości daje jutro dawno niegraną komedję Lubowskiego „Nietoperze” z Żółkowskim w roli Nestorowicza.

* Wodewil „W ruinach” grany będzie jutro po raz szesnasty w teatrze Nowym.

* Repertuar opery przyszłego tygodnia tak się przedstawia: poniedziałek „Fra-Diavolo” (występ p. Wulmana), wtorek „Gioconda” (występ pp. Mainy i Wulmana), czwartek „Romeo i Julja” (występ panny Litty) i sobota „Mefisto” (występ pp. Mainy i Wulmana).

* Teatr Rozmaitości wystąpi w przyszły wtorek po raz pierwszy z „Ciężkiemi czasami” Bałuckiego. Nowość ta graną będzie następnie we środę, czwartek i niedzielę.

Na premjerze obecny będzie Bałucki, który pojutrze zawitać ma na dni kilka do naszego miasta.

* Pani Zimajerowa ukaże się w przyszłym tygodniu trzykrotnie na deskach teatru Nowego: we wtorek i czwartek w „Nitouche” i w sobotę w „Życiu paryskiem”, we środę zaś wystąpi w „Pierścieniu rodzinnym” w teatrze Wielkim.

* Nowo mianowany profesorem śpiewu w konserwatorjum muzycznem b. dyrektor opery tutejszej, p. Cezar Trombini, przybywa w połowie b. m. do naszego miasta, dla objęcia nowego swojego stanowiska.

Powrót pana T. do naszego miasta ucieszy zapewne koło muzyków, wśród których pan T. zajmował tak wybitne stanowisko, i liczne grono przyjaciół i życzliwych, jakich tu pozostawił.

= Koncerta.

Przyszły tydzień dobrze się rozpoczyna dla miłośników muzyki, którą nacieszyć się będą mogli na poniedziałkowym koncercie na dochód złożonego chorobą b. profesora konserwatorjum, p. Lityńskiego.

Któż nie zechce posłuchać Michałowskiego lub Barcewicza, Schlötzera, Aloiza, Myszugi i p. Rzebiczkowej, albo uraczyć się deklamacją pp. Wisnowskiej i Noiretówny?

W przyszłą znów niedzielę przypada koncert zasłużonej dla naszej sceny i znanej artystki śpiewaczki, p. Jakowickiej, złożonej obecnie ciężką niemocą.

W chronologicznym idąc porządku, wspomnieć nam należy o koncercie studenckim, którego termin przypada od jutra za dwa tygodnie.

Skrzętni organizatorowie gromadzą coraz więcej sił artystycznych, aby jak zawsze program jego uczynić urozmaiconym, bogatym i sympatycznym.

Bilety na ten ostatni koncert można już zamawiać w cukierni Toara, między godz. 11-tą a 3-cią.

= **Ze sztuki.**

* Bawią w Warszawie malarze: Bielski z Krakowa i Piątkowski z Odesy.

* Komitet Towarzystwa sztuk pięknych ponownie podniósł myśl sprzedania dzieł sztuki obciążonych długami, a przez autorów od lat kilku niewykupionych.

Stosownie do brzmienia ustawy, sprzedaż może się odbyć tylko za zgodą autorów lub właścicieli.

= Dla biednych.

P. Edward Liefeld, właściciel restauracji, podczas miesięcy zimowych wydawać będzie dwa razy na tydzień, t. j. w poniedziałki i czwartki, po 75 porcyj bigosu biednym wykwalifikowanym przez opiekunów ubogich.

Biedni korzystać będą z tego zasiłku już od dnia 4-go b. m.

= Na cmentarzach.

Fatalna pogoda powstrzymała wczoraj doroczną wędrówkę na cmentarze.

Zazwyczaj w dniu Wszystkich Świętych, w godzinach popołudniowych, dążyło na Powązki kilkadziesiąt tysięcy osób, gdy tymczasem wczoraj tramwaje przewiozły niespełna 4,000, a dorożkami i piechotą podążyło zaledwie kilkaset.

Spacer po cmentarzu zamienił się w brodzenie po grzęzkiem błocie.

W takich warunkach iluminacja grobów również się nie udała, deszcz bowiem gasił lampki i cmentarz w porze wieczornej głucho i pusto wyglądał.

Na Brudnie zgromadziło się tylko kilkuset pobożnych, a omnibusy i bryczki ustawione przy rogatkach wileńskich nie znajdowały amatorów.

I na Kamionkach było pusto...

Pogoda więc uczyniła zawód rozmaitym procederzystom, jak przekupniom wieńców, lampek, właścicielom bawaryj, przedsiębiorcom przewozowym, wreszcie... żebrakom, których zresztą z braku tłoku łatwiej mogła skontrolować policja.

= Wstrzymanie prolongat.

Od tygodnia w tutejszych lombardach prywatnych zawieszono przyjmowanie prolongat zastawów.

Właściciele lombardów tłumaczą się tem, że oczekują na wyjaśnienie w kwestji nowego opodatkowania zastawów w stosunku 1% od prolongaty.

Ponieważ podobnego rozporządzenia dotychczas nie było, samowola więc właścicieli lombardów jest tylko prostem nadużyciem.

= Nowa oszczędność.

Zarząd kolei nadwiślańskiej w dalszym ciągu uprawianych oszczędności redukuje liczbę pracowników na stacji, zwanej wojenną, na odnodze obwodowej.

Miejscowy zawiadowca, zamiast jak dotąd dwóch, posiadać będzie tylko jednego pomocnika, z którym na zmianę będzie zmuszony pełnić dyżury.

= Z Wisły.

Pomimo rozpoczęcia się pory dżdżystej, stan wody dalej się obniża.

Ruch na Wiśle nadzwyczaj słaby.

= Odebrany spadek.

W tych dniach nadeszła wiadomość o windykacji spadku po ś. p. Karolu Siemionowiczu, [illegible] zmarłym w d. 14-ym lutego r. 1881 go w Ameryce, a mianowicie w Bostonie.

Nieboszczyk, jako właściciel wielkiej papierni, dorobił się znacznego majątku i umarł bez testamentu.

Do spadku jednak rościła sobie pretensję rodzina żony Siemionowicza, zmarłej na kilka miesięcy przed mężem.

W imieniu dwóch sióstr i brata zajął się windykacją spadku p. Ludwik Drzewiecki, w Warszawie zamieszkały i na ten cel poświęcił całe swe mienie.

Obecnie proces został ostatecznie wygrany i po zlikwidowaniu spadku oraz potrąceniu wszelkich kosztów, na każdą głowę (jest ich trzy) wypada po 120,000 dolarów gotowizną, płatnych w Paryżu, dokąd spadkobiercy zostali wezwani.

= Kradzieże.

Z dorożki w przejeździe z ulicy Długiej na Marszałkowską do kolei wiedeńskiej p. Tumańskiemu skradziono pakunek z różnemi przedmiotami wartości 60 rs.—Przy ulicy Nowokarmelickiej pod nr. 13-ym Joskowi Koszykowi skradziono różną garderobę wartości kilkudziesięciu rs.— Z otwartego mieszkania Chany Konowej przy ulicy Targowej pod nrem 4-ym skradziono z kuchni naczynia miedziane wartości kilkudziesięciu rs. —Z otworzonego podrobionym kluczem mieszkania blacharza Wincentego Kalwińskiego przy ulicy Wroniej pod nrem 68-m skradziono garderobę, srebrną papierośnicę oraz 10 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Jana Szyndlera przy ulicy Prostej pod nrem 11-ym skradziono futro wartości 100 rs.

= Rabunek.

Włościanin wsi Białobrzegi, pow. radzymińskiego, Józef Nowicki, znajdując się na targu praskim, zrobił znajomość z niejakim Antonim Pawlickim i drugim jakimś nieznajomym, z którymi udał się na ulicę Garbarską pod nr. 4.

Tu było jeszcze kilka osób, z któremi Nowicki zaczął grać w karty.

Gdy N. wyjął pieniądze z kieszeni, całe towarzystwo rzuciło się wówczas na niego, a ograbiwszy z gotówki, zbiegło.

Jednego z rabusiów, Pawlickiego, już ujęto.

= Zapadnięcie się kanału.

Nocy dzisiejszej na ulicy Grodzkiej, w pobliżu domu pod nrem 2-im, zapadł się kanał na przestrzeni kilku łokci.

Utworzoną przepaść bezzwłocznie ogrodzono i roboty reparacyjne zarządzono.

= Nieostrożna jazda.

Dorożkarz nr. 323 na rogu ulicy Długiej i Nalewek najechał kowala, Dawida Rotblata, który poniósł ciężkie obrażenia i w stanie bezprzytomnym odwieziony został do mieszkania pod nr. 35 przy ulicy Franciszkańskiej.

Na ulicy Brackiej 10-letnia Chaja Waldowa, najechana przez dorożkę nr. 984, uległa złamaniu prawej nogi.

Na ulicy Erywańskiej ekwipaż prywatny przejechał Marjannę Matuszkiewiczównę, która poniosła ciężkie obrażenia obu nóg.

Sprawca wypadku zdołał bezkarnie umknąć.

Na ulicy Oboźnej rozbiegany koń przewrócił jednego z przechodniów, który zranił się w głowę.

W bramie domu pod nrem 53-im na Solcu wóz roboczy przygniótł do ściany Andrzeja Rudzkiego.

= Zamach zbrodniczy.

Nocy wczorajszej Mordka Tarło, zamieszkały pod nrem 2-m przy ulicy Wolskiej, powracając do domu, napadnięty został przez Icka Bambusa.

Tarło stawił zacięty opór, lecz Bambus pchnął nożem w bok swoją ofiarę.

Na krzyk rannego zjawił się starszy dozorca policyjny, Babicki i zbrodniarza ujęto.

Przyczyną napaści była zemsta osobista.

= Nagła śmierć.

Wczorajszego wieczoru w teatrze Wielkim podczas antraktu zachorował jeden z widzów.

Był to p. Wacław Jaźwiński, właściciel majątku Borki, w pow. radzymińskim, liczący 35 lat wieku.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, p. J. odwieziono do hotelu Europejskiego, w którym zamieszkuje.

Tu, chory wkrótce życie zakończył.

Posługacz szpitala św. Łazarza, Tomasz Radomański, z niewiadomej przyczyny nagle zmarł.

Zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Śmierć z zaczadzenia.

Donosiliśmy przed paru tygodniami o zbiorowem zaczadzeniu rodziny Józefa Dąbrowskiego na Czystem.

Wszystkich na razie zdołano uratować, lecz dwoje dzieci zapadło w ciężką chorobę.

Starsza dziewczynka, 13-letnia Kazimiera Dąbrowska, zmarła w zeszły poniedziałek, a młodszy jej brat, 11-letni Józef, zakończył życie wczoraj rano.

= Dzieciobójstwa.

Nocy dzisiejszej na placu Wojennym znaleziono zwłoki dziecka płci męskiej.

Mały denat miał na sobie ślady gwałtownej śmierci.

Pod ścianą domu pod nrem 20-ym na Przedokopowej również znaleziono zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej z oznakami nienaturalnej śmierci.

W obu wypadkach zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

+ Przy wykończającym się zakładzie dla obłąkanych w Tworkach rozpoczęto roboty około urządzenia parku oraz ogrodów, przyczem znajdująca się w pobliżu woda, zasilana rzeczką Utratą, zużytkowana będzie na staw dla prowadzenia gospodarstwa rybnego na potrzeby zakładu.

+ Wizytacja.

Z Częstochowy piszą do nas d. 30-go z. m.:

„Dzisiaj w nocy pociągiem kurjerskim przybył p. kurator okręgu naukowego warszawskiego, r. t. Apuchtin, z Sosnowca, dokąd udawał się na otwarcie szkoły wyższej rzemieślniczej, założonej kosztem znanego przemysłowca, p. Dietla.

P. kurator wizytował w Częstochowie 6-klasową pensję żeńską, utrzymywaną przez p. Garstecką, i takąż pensję p. Szenkowej, a następnie zwiedzał fabrykę wyrobów bawełnianych braci Pelcerów.

Administracja tej fabryki buduje obecnie szkołę dla dzieci robotników, których fabryka zatrudnia przeszło 2500.

W budynku szkolnym, oprócz mieszkań dla nauczycieli, będą cztery sale, z których dwie na klasy, a dwie do nauki wieczornej dla dzieci.

Pomysł to wcale szczęśliwy, gdyż w ciasnych mieszkaniach robotników dzieciom często brak kącika do nauki.

W szkole tej zastosowane będą najnowsze urządzenia szkolne, bez względu na koszta wyniknąć ztąd mogące.

O ile wiemy, i fabryka worków na Błesznie pod Częstochową, firmy Hille i Dietrich, wybudowała już dom na szkołę, a nawet urządziła sale szkolne, czeka tylko na pozwolenie otwarcia szkoły.”

+ Sprawozdanie.

Istniejący w Moskwie przy kościele św. Piotra i Pawła komitet opieki nad ubogiemi wyznania rzymsko-katolickiego ogłosił drukiem sprawozdanie za r. 1888-my.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że fundusze komitetu składają się: ze składek stałych i ofiar, procentów od kapitałów i dochodów z zabaw i koncertów, które to pozycje przyniosły w roku sprawozdawczym rs. 3,183 kop. 67.

Z nich na wsparcia stałe i jednorazowe, pożyczki,

wsparcia na pogrzeby, pomoc dla dzieci uczęszczających do szkół i inne wydatki, wyłożono rs. 2,090 kop. 15, reszta zaś pozostała w części jako remanent kasowy na rok następny, a w części na zakup papierów procentowych.

Kapitał żelazny instytucji, na której czele stoi prezes, ks. dziekan Wróblewski, wynosi rs. 4,450.

+ Konkurenci.

Piszą do nas z Kijowa:

„W tych dniach sąd okręgowy tutejszy wydał wyrok w sprawie konkurencji kapitanów dwu tutejszych towarzystw żeglugi, współzawodniczących ze sobą zawzięcie.

Na ławie oskarżonych zasiedli kapitanowie statków: pp. Karol Żeleszkiewicz i Jan Pauliński.

Obaj w dniu 15 ym lipca r. b. wyruszyli równocześnie z przystani tutejszej, zaledwie jednak dostali się na środek rzeki, zaczęli obaj statkami manewrować tak, by statek przeciwnika uszkodzić.

Podróżni, widząc, co się dzieje, wszczęli hałas i wołania o pomoc—współzawodników tojednak nie wzruszało.

Współzawodnictwo skończyło się na tem, że oba statki zostały uszkodzone, i że wielu podróżnych wskutek gwałtownego wstrząśnienia dotkliwie się potłukło.

Dwie osoby wpadły nawet do wody, zostały jednak szczęśliwie wyratowane.

Sąd obu współzawodników skazał na siedem miesięcy więzienia.”

+ Kradzież.

W tych dniach w nocy, w mieszkaniu rejenta w Rawie, p. Grotowskiego, złodzieje otworzyli biurko i skradli 600 rs.

Do pokoju dostali się złodzieje w ten sposób, że wyciąwszy we drzwiach otwór w bliskości zamku, rygiel odsunęli i drzwi otworzyli.

Gospodarowania złodziejów nikt nie słyszał, ponieważ w szynku, znajdującym się pod mieszkaniem rejenta, podówczas odbywały się tańce.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa.** Uchwała tutejszej izby handlowej, domagająca się od rządu zaprowadzenia na linjach galicyjskich kolei państwowej taryfy strefowej, przyjęta została przychylnie w kołach kupieckich i przemysłowych. Jak się dowiadujemy, w najbliższym już czasie delegaci izby handlowej w radzie kolejowej w Wiedniu wystąpić mają z odnośnem przedstawieniem do rządu, oraz z żądaniem, aby obowiązujące na kolei państwowej taryfy zaprowadzone zostały również na galicyjskich kolejach prywatnych. — Akcja ratunkowa, podjęta energicznie celem niesienia pomocy pogorzelcom Świątnik, rozwija skuteczną działalność. Utworzył się komitet pań, który zajął się zbieraniem odzieży dla nieszczęśliwych, a nadto uzyskał od dyrektora teatru, p. Gliksona, jedno przedstawienie na dochód pogorzelców, w którem weźmie udział p. Hoffmann. — P. Godfryd Ossowski, delegat komisji antropologicznej Akademji, nadesłał jej cenny zbiór zabytków przedhistorycznych z grobów i kurhanów wieku kamiennego, zebranych w powiecie husiatyńskim.— Teatr wystawił melodramat, osnuty na tematach dnia zadusznego E. Raupacha p. t. „Młynarz i jego córka”. Najbliższemi nowościami będą: „Arria i Messalina” Wilbrandta, oraz „Ciężkie czasy” Bałuckiego. Przyjęta nader przychylnie zeszłotygodniowa premjera „Książę pan” nie schodzi z afisza.

× **Nowa kolej.** W sejmie galicyjskim postawiono d. 31-go października wniosek w sprawie budowy kolei lokalnej z Tarnopola do Zaleszczyc.

× **Międzynarodowa wystawa** sztuki w Monachjum została w niedzielę zamknięta, dając w zysku około 15,000 marek.

× **Kongres magnetyczny** zastosowań leczniczych w Paryżu na ostatniem swem posiedzeniu z d. 26-go października uchwalił jednomyślnie następujące rezolucje: 1) że magnetyzm posiada niezaprzeczoną siłę leczniczą; 2) że przy leczeniu magnetyzmem usypianie nie jest rzeczą konieczną; 3) że magnetyzmu nie należy brać za jedno z hypnotyzmem, któremu podlega tylko stosunkowo mała liczba osób; 4) że sen magnetyczny różni się od hipnozy, nad którą posiada niezaprzeczoną wyższość leczniczą; 5) że jakkolwiek magnetyzmem pomódz może każdy człowiek zdrów, silny i obdarzony silną wolą przyniesienia ulgi cierpiącym, to jednakże pożądanem jest, ażeby ci, którzy specjalnie zajmują się tym przedmiotem, posiadali odpowiednie wiadomości z fizjologji, hygjeny i t. p.; 6) że magnetyzer posiadać powinien nieposzlakowany charakter i władzę panowania nad sobą; 7) że pożądanem jest otworzenie w Paryżu szkoły magnetyzmu, celem przygotowania magnetyzerów praktyków z lecznicą dla chorych. Na wniosek dra F. Gérarda uchwalono nadto następującą rezolucję: „Ponieważ tylko mała liczba lekarzy może praktykować magnetyzm, należy przeto specjalistom tego fachu pozostawić zupełną swobodę praktyki na równi z hydropatją, masażem, gimnastyką ortopedyczną i t. p.” Charakterystycznem jest, że wniosek ten podał lekarz. Między organizatorami kongresu znajdował się ksiądz Abbé de Meissas, doktor teologji, kapelan kolegjum Piollin'a, oraz doktorowie medycyny: Pesel, Gérard, Huguet de Vars, Baraduc, Peyronnet, Angerville i Foreau de Courmelles.

× **100 lat.** Znany dom bankierski w Kolonji pod firmą Sal. Oppenheim jun. i sp. święcił w d. 1-ym b. m. jubileusz wiekowego istnienia.

× **Order Lwa.** Do licznych orderów, posiadanych przez prezesa ministrów włoskich, Crispi'ego, przybywa jeszcze jeden i to wysoce egzotyczny. Przy pożegnaniu abisyńskiego poselstwa w Rzymie, to ostatnie wręczyło Crispi'emu w imieniu króla Menelika wielką wstęgę orderu Lwa. Order ten, nieznany dotąd w Europie, składa się z żółto-czerwono-zielonej wstęgi, na której w filigram oprawny wisi kosztowny kamień. Do odznaczenia dodany dyplom pisany jest na pergaminie w języku Amhara, opatrzony pieczęcią cesarską i przechowany w blaszanej puszce. Oprócz powyższego orderu otrzymał Crispi cenne podarunki.

× **Trzęsienie ziemi.** Paryskie dzienniki donoszą o znacznem trzęsieniu ziemi, jakie miało miejsce w okolicach Dardanelów. Naliczono 19 silniejszych wstrząśnień w kierunku południowo zachodnim. Podobno wielu ludzi zginęło.

× **Widmo rozpruwacza** nie przestaje być postrachem wesołych niewiast londyńskich. W zeszłą sobotę około godziny 7-ej wieczorem na jednej z ulic West End jakaś kobieta jęła wzywać pomocy. Gdy nadbiegła policja, niewiasta podchmielona nieco, opowiedziała, iż napadł ją jakiś mężczyzna, niemoralne czyniąc jej propozycje. Ona propozycję odrzuciła, w odpowiedzi na co, on zawlókł ją w jakiś kąt ciemny i, dobywszy noża, już ją chciał mordować, gdy na szczęście, na wołanie jej, zjawiła się pomoc. Zbrodniarz miał schronić się do sąsiedniego domu. Przeszukano zatem cały dom, ale nie znaleziono w nim Rozpruwacza, który pokazuje się tym razem tylko halucynacją, alkoholem podnieconego mózgu.

× **Cywilizacja w Chinach.** Z okazji pobytu w Essen czterech oficerów chińskich, wychowańców szkoły wojskowej w Tientsin, którzy zjechali do Europy dla dokładnego zwiedzenia zakładów Kruppa, *Admirality and Horse-Guards Gazette* stawia kilka przykładów olbrzymiego już dziś postępu Chin na drodze cywilizacji. Instytut, w którym kształcili się czterej wspomniani oficerowie, szkoła wojskowa w Tientsin, istnieje od lat 5-u, liczy ona 150-iu wychowańców i 4-ch nauczycieli niemców; wykłady odbywają się już to w chińskim, już to w niemieckim języku. Szkoła marynarki podzielona jest na dwa oddziały: jeden dla oficerów, drugi dla inżenierów. Liczba uczniów wynosi tu 120, kurs 5-letni. Dyrektor ma przy sobie trzech nauczycieli anglików, z których dwóch służyło we flocie angielskiej. W r. 1880-ym założono szkołę telegrafistów, uczęszcza do niej 48 uczniów. Nauczycielami tu są duńczycy, wykład jednak angielski. Wreszcie przed paru laty przy jednym z miejscowych szpitali założył wicekról szkołę lekarską; szkoła ta ma być obecnie zreorganizowana, a na czele jej stanie jeden z wybitnych zagranicznych lekarzy; zadaniem szkoły jest kształcenie lekarzy dla armji, floty i urzędów. Oprócz powyżej wymienionych zakładów, istnieje tu nadto angielsko-chińskie gimnazjum, otwarte w r. b., a mogące pomieścić 300 uczniów.

× **Pyszny pomysł.** Zaledwie przebrzmiały wieści o nadzwyczajnych rezultatach, otrzymanych w Ameryce przez dynamitowe działa, aliści dochodzi wiadomość o nowym pomyśle, którego ojczyzną tym razem jest Anglja. W strzelnicy artylerji pod Woolwich odbywano świeżo próby z armatami górskiemi, jak wiadomo, przewożonemi w czasie kampanji na grzbietach mułów lub osłów i i ustawianemi następnie, w razie potrzeby, na danem miejscu. Otóż jeden z członków komisji próbnej zapragnął przekonać się, czyby armat, bez zmudnego stawiania ich na ziemi, wprost z grzbietu zwierząt użyć się nie dało. Żądanie członka, mimo ożywionego sporu, utrzymało się, przeznaczono zatem na próbę armatę, złożoną na grzbiecie osła, której lufa opuściła się w tył zwierzęcia. Osieł na razie zachował się najspokojniej i bez oporu zezwolił na wycelowanie armaty. I już wszyscy pewnemi byli dobrego strzału, aliści w chwili, w której lont zapalono, osieł zaczął się kręcić, a następnie wierzgając, galopować po placu na wszystkie strony, wywijając morderczą częścią ciała—*Tableau*! Wśród obecnych powstał popłoch nie do opisania, nie zważając na kopyta ośle, co żyło pokładło się na placu z bijącem sercem, wyczekując strzału. Nareszcie strzał padł szczęśliwie, nikomu nie czyniąc krzywdy, raz na zawsze stwierdzając, że niebezpiecznie jest osłów w armaty uzbrajać.

Rywal Edisona.

Znalazł „fonograf” swojego „grafofona”, który z nim najzupełniej iść może w zawody...

Przekonali się o tem kilka dni temu członkowie wiedeńskiego literacko-artystycznego klubu „Concordia”. Przed tak doborowem audytorjum popisywał się tedy spółzawodniczący z wielkim elektrotechnikiem amerykańskim p. Sumner Tainter, w osobie swego ajenta, Seligmana.

Do słuchaczów i widzów najczynniejszych należeli: dyrektor opery wiedeńskiej, dr. Jahn, słynny tenor, Winkelmann, i znakomity tragik Burgtheatru, Sonnenthal.

Mechanizm grafofonu jest względnie prosty; elektryczność nie odgrywa tu żadnej zgoła roli. Mówi się w lejkowatą trąbkę, przeznaczoną do przyjmowania tonów, i zakończoną, niby dnem, cieniutką blaszką, tak wrażliwą, że na każdy dźwięk, niby bębenek ludzkiego ucha, odpowiada drgnieniem. Po drugiej stronie przymocowany jest do niej maleńki, delikatny sztyfcik, którego koniuszczek ślizga się po powierzchni obracającego się przed nim walca. Cylinder ten pokryty jest łupiną z wosku i na niej to sztyfcik wykłuwa odpowiadające dźwiękom zagłębienia.

Walec wprowadza się w ruch posuwisty za pomocą koła, ujętego rzemieniem, wskutek czego grafofon podobny jest bardzo z wyglądu do maszyny do szycia.

Ażeby odbyć czynność odwrotną, t. j. odebrać grafofonowi zachwycone przez niego tony, obraca się walec w kierunku przeciwnym. Sztyfcik, ślizgając się po śladach poprzednich, wprawia w ponowny ruch blaszkę, ta zaś, połączona z odpowiednim przyrządem rezonansowym, powtarza wiernie wszystkie powierzone jej tony, nie zmieniając w niczem głosu. Słuchacz nakrywa ucho rodzajem tuby, przypominającej trąbkę telefonową, i... doznaje dreszczu zdziwienia.

Poproszono Winkelmanna, aby coś w grafofon zaśpiewał. Artysta zaintonował tedy pełną piersią słynną arję z „Rienziego” Wagnera:

Bant fest an mich den Tribunen.

Poczem wynalazek p. Taintera z przedziwną dokładnością powtórzył melodję tę do ucha p. Jahna, tak, iż ten, rozpromieniony, wykrzyknął:

— Ależ to cudowne i daleko tańsze, niż Winkelmann!

Burza śmiechu była odpowiedzią na to *bon mot* reżyserskie.

Co jednak najszczególniejsze, że sam tenor głosu swojego nie poznał. Jest to widać zjawisko charakterystyczne i stałe, bo gdy przed kilkoma tygodniami pełnomocnik Edisona produkował się z jego fonografem w kółku rodzinnem ks. Bismarka, ten ostatni również głosu swego słuchał z najwyższem zdumieniem, nie wierząc prawie w jego autentyczność.

A jednak tak było.

Przedsiębiorca Seligman twierdzi, iż żywy głos, zachowany przez grafofon, można bardzo łatwo komunikować pocztą. Potrzeba tylko do tego, ażeby obie korespondujące strony były w posiadaniu samego przyrządu, a już samą łupinę woskową łatwo przesłać w odpowiednio zaopatrzonem pudełeczku. Przesyłka to nader lekka i niekosztowna i podobno w Stanach Zjednoczonych przestała ona być zupełną nowością. *Si non è vero* i t. d.

Aby zaś i samo posiadanie grafofonu uprzystępnić zwolennikom, p. Seligman, który nabył patent od wynalazcy, zamierza wynajmować instrument rocznie za opłatą 40-tu dolarów.

Zabawka, co prawda, nienajtańsza i nieco kłopotliwa dla rąk niezbyt zręcznych. Panie jednak utrzymują, iż dla serc czułych i stęsknionych za głosem najdroższych, a oddzielonych ziemiami i morzami—to nie igraszka, lecz rozkosz najwyższa, którą warto opłacać złotem...

—*h*—

≌ Dnia 26-go b. m. w kościele Panny Marji błogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Aleksandrą **Kotkowską** a p. Janem **Neweckim.** Po skończonym obrzędzie liczne grono weselne było podejmowane ze staropolską gościnnością w domu rodziców panny młodej. *M.* 1361

— A. K. złożył dla uczniów rs. 2.

— *Sprostowanie.*—We wczorajszym numerze w sprawozdaniu z występu panny Dylewskiej w Tow. muzycznem zakradły się dwa błędy zecerskie, zmieniające do pewnego stopnia sens artykułu. W wierszach 31-ym i 37-ym od góry szpalty trzeciej, str. 302-ej, zamiast tonach „miękkich”, winno być tonach „niskich”.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Eleonora Zaborowska,** panna, po długiej i ciężkiej chorobie zakończyła życie dnia 1-go listopada r. b., przeżywszy lat 33. Pogrążona w głębokim smutku matka wraz z siostrą i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 3-im listopada r. b., to jest w niedzielę, o godz. **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3700—

† **Ś. p. Franciszek Drążkiewicz,** majster stolarski, opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach zmarł dnia 31 października 1889 r., przeżywszy lat 70. W smutku pozostali: żona, dzieci i wnuki zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, dnia 3 listopada, tj. w niedzielę, o godzinie **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Na tę intencję w tejże kaplicy i tegoż dnia odprawioną będzie wotywa o godzinie **8-ej** rano. —3702—

† Za spokój duszy

ś. p. Karoliny z Nowakowskich Rybińskiej, w dniu 4-ym b. m., to jest w poniedziałek, jako w dniu imie-

nin i rocznicę śmierci, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana przed wielkim ołtarzem, odbędzie się żałobne nabożeństwo (wotywa), na które pozostały mąż wraz z dziećmi zapraszają krewnych i życzliwych. 2—3664

† Ś. P.

Antonina z Korybut-Daszkiewiczów

KORYBUT-DASZKIEWICZOWA

OBYWATELKA ZIEMSKA,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami rozstała z tym światem w dniu 31-ym października 1889 r., przeżywszy lat 43.

Stroskany mąż z synami i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z Siedlec do kościoła parafjalnego w Żeliszewie w dniu 3-im listopada, tj. w niedzielę, o godzinie **2-ej** po poł. i na pogrzeb w dniu następnym o godz. **12-ej** w południe. —3697

† Ś. P.

Józef Żółciński,

właściciel apteki w Dąbrowie Górniczej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 52, zasnął w Bogu dnia 31-go października r. b. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb odbyć się mający w kościele parafjalnym w Będzinie, w sobotę dnia 2 listopada. —1364

† Ś. p. Natalja z Riedlów

NIEMYSKA,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 1 listopada, przeżywszy lat 31. W głębokim smutku pozostały mąż, dzieci i rodzina, zapraszają krewnych i życzliwych zmarłej na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Aleksandra (na placu 3 Krzyży) dnia 4-go listopada, to jest w poniedziałek, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **2-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1365—

† Za spokój duszy ś. p. **Karoliny z Dowgiałłów Bichniewiczowej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, w dniu 4-m listopada r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana, na które mąż z rodziną zaprasza. —3698

† Dnia 4-go listopada, to jest w poniedziałek, odbędzie się wotywa żałobna o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, za duszę

ś. p. Karola Niedzwiedzińskiego,

naczelnika b. komisji skarbu. —3692—

† W dniu 3-im listopada r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. hr. Franciszka **Potockiego**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Rostworowską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1149—

B. P. LILI TYKOCINER,

córka Zygmunta i Seweryny z Kaftalów, przeniosła się do wieczności dnia 29-go października 1889 r., przeżywszy 7 tygodni. —3696—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 1-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj w ogrodzie liceum Aleksandrowskiego nastąpiło odsłonięcie pomnika założyciela liceum Cesarza Aleksandra I. Na akcie tym znajdowało się wielu dawnych wychowańców liceum, a między innymi minister spraw zagranicznych Giers, sekretarz stanu Grot, wiceprezydent Akademji nauk Grot i inni. Po nabożeństwie odbyło się śniadanie na dwieście osób.

Petersburg 1-go listopada. (*T. Aj. półn.*)— *Journal de St.-Pétersbourg*, mówiąc o nowej pożyczce bulgarskiej, zabezpieczonej na kolejach, robi uwagę, że zarówno z punktu widzenia prawa, jak i ze względu na materjalne bezpieczeństwo, położenie ks. koburskiego i jego rządu nie umocniło się chyba w skutek operacji, nie biorącej w rachubę ani dawniejszych długów, ani względów prawa międzynarodowego. Co się tyczy instytucyj kredytowych, które przyjęły udział w operacji, to trudno jest nie dziwić się ich odwadze wchodzenia w podobne stosunki z rządem, nietylko pozbawionym wszelkiego charakteru legalnego, ale nadto zachowującym się obojętnie wobec dawnych zobowiązań, ciążących na Bułgarji.

Petersburg 1-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Subskrypcję na premjowe listy zastawne Banku szlacheckiego ziemskiego przyjmują wszystkie oddziały Banku wołżsko-kamskiego.

Czardżuj 1-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Latem r. 1890-go w Taszkencie zostanie otwarta wystawa przedmiotów gospodarstwa wiejskiego i przemysłu, w celu dowodnego wykazania, ile niespożytkowanych bogactw dostarcza przyroda Azji środkowej i co zrobili rosjanie w zakresie eksploatacji tych bogactw. Wystawa będzie się składała z dziesięciu oddziałów, z których trzeci będzie zawierał hodowlę bawełny i jedwabnictwo.

Wiedeń 1-go listopada. (*T. pr. Kur. War.*) — *Fremdenblatt* oświadcza, że podróż hr. Kalnokyego do Friedrichsruhe nie została spowodowana żadną sprawą konkretną. Usiłowania obu mężów stanu skierowane są stale ku temu, aby wyjaśnić sobie nawzajem położenie polityczne i doprowadzić je do pożądanego rozwiązania, jakiem jest zabezpieczenie pokoju. *Fremdenblatt* powiada, że ostatni zjazd Monarchów w Berlinie wywarł wpływ wyjaśniający i uśmierzający. Dążenie obu mężów stanu (ks. Bismarka i hr. Kalnokyego) do utrzymania pokoju europejskiego ma przed sobą jaknajlepsze widoki. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 1-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarzowa Elżbieta, która wraz z arcyksiężniczką Marją Walerją przybyła wczoraj do Miramare, odjeżdża w poniedziałek na wyspę Korfu. Cesarz odjeżdża również do Miramare. (*Aj. półn.*)

Meran 1-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarzowa Elżbieta odjechała wczoraj do Miramare.

Praga czeska 1-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—„Czeski klub" uchwalił domagać się założenia uniwersytetu czeskiego w Bernie morawskim, a gdyby to okazało się na teraz niemożliwem, przynajmniej wydziału lekarskiego.

Berlin 1-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — *Reichsanzeiger* ogłasza zniżenie taryfy depesz z Niemiec do Włoch z 20 fen. na 15 fen. od słowa.

Berlin 1-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Przedstawiony parlamentowi wniosek centrum katolickiego żąda uwolnienia od służby czynnej w wojsku teologów podczas trwania studjów, zupełnego zaś uwolnienia kandydatów do zajęcia urzędu duchownego i osób, które otrzymały już święcenia djakonalne.

Berlin 1-go listopada. (*T. p. K. W.*)—Hr. Kalnoky przenocował dzisiaj w Hamburgu i odjeżdża przed południem do Friedrichsruhe.

Berlin 1-go listopada. (*T. pryw. K. W.*) — Na koszta wyprawy zanzibarskiej Wissmana rząd będzie domagał się dodatkowo kredytu ośmiu miljonów marek.

Berlin 2-go listopada. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—Zbiegły defraudant Doering widziany był we środę na Szlązku. Przypuszczają, że zbiegł do Austrji.

Paryż 1-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pp. Mieczysław Epstein i Karol hr. Zamoyski, główni przedstawiciele komitetu warszawskiego na wystawie wszechświatowej, mianowani zostali kawalerami legji honorowej.

Paryż 1-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzienniki tutejsze zamieściły następującą notę urzędową: „Niesłusznie donoszono, iż rząd francuski przystąpił do konwencji, zaprowadzającej faktyczny protektorat Włoch nad Abisynją. Rząd nie otrzymał o tej konwencji żadnej wiadomości w drodze urzędowej."

Belgrad 1-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Sprawa królowej Natalji nie będzie poruszona w skupczynie.

Ateny 1-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz Wilhelm, będąc obecnym na bankiecie, wydanym przez admirała eskadry angielskiej na pokładzie okrętu admiralskiego, wzniósł toast na cześć marynarki angielskiej, zwłaszcza zaś eskadry śródziemno-morskiej. Cesarz rzekł między innemi: „Marynarka niemiecka jest jeszcze bardzo młoda liczy wszakże na admirała i kapitanów angielskich, iż zechcą być jej nauczycielami w służbie morskiej." (*Aj. półn.*)

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 2-go listopada. (*T. pr. K. W.*) — Z chwilą przyjazdu tu p. Gnoińskiego, dyrektora kolei terespolskiej i nadwiślańskiej, nabiera prawdopodobieństwa zmiana decyzji co do jego ustąpienia z zajmowanego obecnie stanowiska.

Wiedeń 2-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz i dwór asystują dzisiejszemu *requiem* za duszę arcyksięcia Rudolfa w Mayerlingu.

Wiedeń 2-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Książę Ferdynand odjechał wczoraj wieczorem do Sofji.

Berlin 2-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz Wilhelm przesłał ks. Bismarkowi wczoraj o godzinie szóstej wieczorem następujący telegram: „Przebyłem Dardanelle wśród pięknej pogody. Serdeczne pozdrowienia. Wilhelm."

Berlin 2-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W sferach dyplomatycznych zapewniają, że cesarz Wilhelm pośredniczy w załatwieniu kwestji egipskiej.

Berlin 2 go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Pierwsze czytanie projektu ustawy przeciw socjalistom odbędzie się w poniedziałek. Ks. Bismark nie przybędzie do Berlina przed powrotem cesarza.

Berlin 2-go listopada. (*T. p. K. W.*)—Doniesienia gazet paryskich o rozmowie członka szwajcarskiej rady związkowej Drozą ze współpracownikiem *Siécle'a* (w której Droz miał zapewnić, że stosunki prawidłowe między Szwajcarją i Niemcami są już przywrócone; *przyp. red.*) uważają tu za nieuzasadnione.

Londyn 2-go listopada. (*Tel. Aj. p.*)—Do Ajencji Reutera telegrafują z Kairu, że przybyli tam książę Walji i młodszy syn jego, książę Jerzy. Na dworcu przyjął ich uroczyście kedyw.

Londyn 2-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Stalybridge teatr **„Victoria" spłonął wczoraj rano skutkiem zapuszczenia ognia przy scenie pożarowej w czasie wieczornego widowiska.**

Rzym 2 go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Okolice Bolonji zostały doszczętnie powodzią zniszczone.

Madryt 2-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na cześć bawiącego tu arcyksięcia Albrechta odbył się w pałacu królewskim koncert dworski, na który otrzymało zaproszenia 400 osób.

Belgrad 2-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd tutejszy udzielił ordery Takowy francuskim ministrom: Tirardowi i Spullerowi za życzliwy ich udział w sprawie przejęcia kolei serbskich od kompanji francuskiej na rzecz skarbu serbskiego.

Berlin 2-go listopada g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 213.40)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 213.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 2-go listopada.

Waluty obce w średnim ruchu. **Berlinem** krótkim obracano po 47.02½, 47, 46.97½, 46.95 i 46.92½, przeważnie jednak po 47, żądając 47.15. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.90. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.52, kupowano po 9.48½ i 9.49½. **Paryż** krótki po 38.15 w żądaniu nominalnem. **Wiedeń** krótki nabywano po 80.45, 80.50, 80.55 i 80.60, przy chęci otrzymania po 80.70.

W papierach obroty średnie, lecz żywe, przy osłabionej tendencji. Listy likwidacyjne chciano zbyć po 87.80 i 87.50, według wielkości odcinków, a otrzymano 87.70 za kilkanaście tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 500, oraz 87.20 i 87.15 za kilkanaście tysięcy w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki po 100 w zaofiarowaniu wszystkie trzy emisje. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1864-go po 255. Nową pożyczkę 4% ceniono po 84.65, a ulokowano kilkadziesiąt tysięcy po 84.15 i 84.20.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych osłabione. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.35^{7}, garniec 2.72. Dowozy wielkie, usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spirytusu 10.40.

NADESŁANE.

SREBRNE WESELE FIRMY KUPIECKIEJ z... PRACĄ.

Wczoraj reprezentanci tutejszej poważnej firmy kupieckiej, pp. „Simon i Stecki", odbierali od licznego grona przyjaciół i klijentów swoich powinszowania, z powodu przypadającej w tym dniu właśnie, 25-letniej rocznicy objęcia przez nich starego, niegdyś Flatauowskiego zakładu.

Była to uroczystość sympatyczna, głównie z tego powodu, że, jak z jednej strony, przyjaciele tej firmy mieli istotnie winszować jej czego—tak z drugiej znowu, jubilaci, mogli śmiało przyjmować składane im powinszowania, gdyż zasłużyli na nie rzeczywiście, długoletnią i rzetelną pracą.

Korzystając ze sposobności skreślimy tu, acz treściwie tylko obraz tej, istotnie zasługującej na uznanie pracy, tem chętniej, iż pp. Simon i Stecki, w ciągu długoletniej działalności swojej, unikali starannie wszelkiej, pośredniej czy bezpośredniej reklamy, a dziś, oparci na trwałym gruncie już zdobytej renomy, nie potrzebują jej wcale.

Obejmując interes po znanym powszechnie i powszechnie szanowanym kupcu, młodzi podówczas jeszcze dwaj wspólnicy, mieli przed sobą zadanie do spełnienia trudne: czuli się bowiem moralnie i materjalnie obowiązani, nietylko utrzymać powagę i wziętość odziedziczonej firmy, lecz rozszerzyć jeszcze zakres jej działalności dawnej.

Wychowani w szkole i pod okiem poprzednika swego, w którego zakładzie pracowali obadwaj od lat młodzieńczych, pp. Simon i Stecki znali jego stosunki handlowe i system działania oparty na rzetelności nieposzlakowanej nigdy; postanowili przeto utrzymać ten system, a stosunki rozszerzyć bardziej jeszcze, co zresztą, przy ułatwionej znacznie od owego czasu komunikacji za pomocą nowo-zbudowanych kolei w głąb Cesarstwa, możliwem się stało.

Rozumie się, że kreśląc ten obraz działalności firmy „Simon i Stecki", na mocy niezbyt dokładnych, bo tylko pośrednio nam udzielonych informacyj—bezpośrednich albowiem, wprost od samych reprezentantów tej poważnej firmy, wobec znanego jej do reklam wstrętu, otrzymać nie mogliśmy—nie odtwarzamy tu całości tego obrazu. Z dokumentów jednakże, jakie nam, po za plecami pryncypałów, okazano... przekonywamy się że firma „Simon i Stecki" od początku samoistnej działalności swojej przez całe ćwierć wieku, pracowała wytrwale nad wykonaniem raz ułożonego programu, to jest zaopatrywała swoje obszerne piwnice w czyste i wyborowe wina, oraz w inne, z najpierwszych domów zagranicznych importowane napoje—a jednocześnie, otwierała dla nich, oprócz miejscowych zapotrzebowań, coraz szersze w kraju i w Cesarstwie rynki.

Z wielkiej, *ad hoc* wykonanej mapy, na której oznaczone są dokładnie wszystkie miejscowości, do których pp. Simon i Stecki wysyłają swoje wina, rumy, koniaki, likiery i wszelkie kolonjalne towary widać, że firma ta prowadzi handel obszerny na ogromnej, od Warszawy do krańców Cesarstwa przestrzeni, i że we wszystkich tych miejscowościach towar przez nią dostarczany, zdobył już sobie wziętość i zaufanie trwałe, budząc tam zarazem poważne dla kupiectwa warszawskiego uznanie.

Oczywiście, że taka czynność różnostronna po za obrębem kraju, wraz z umiejętną administracją kilku składów hurtownych, utrzymywanych w Warszawie, wymaga, i doświadczonego, opartego na rzetelności kierunku i obok tego, ciągłej, mrówczej, rzeczy można pracy, która na tem większe zasługuje uznanie, iż z owoców jej korzysta wielu zdolnych i uczciwych ludzi, których firma Simon i Stecki w obszernym interesie swoim zatrudnia stale.

Nie dziw więc, że wczorajsza rocznica ich ćwierćwiekowej działalności samoistnej, obchodzoną była serdecznie, zarówno przez ogół klijentów tego istotnie zasłużonego w kupiectwie warszawskiem domu, jak i przez liczne grono współpracowników jego.

Obecnie, gdy rzetelność i wytrwałość, nietylko w handlu lecz i w ogólnych stosunkach naszych, są coraz rzadsze, zwłaszcza wśród modnej dziś, za szybkiem wzbogaceniem się pogoni, każdy przykład rozumnej i poczciwej pracy, na publiczne zasługuje uznanie.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Teodora.*—Oczekuję listu z upragnieniem—oznacz dokładnie godzinę przyjazdu—czy jeden z dni począwszy od 15—17-go układa cię—adres ten sam rekomendowanym.—*X.* 3705

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 3011r

Angielka udziela lekcje konwersacji. Marszałkowska 116, m. 14.—A. Crayfer. 24141

Były nauczyciel muzyki przy zakładach rządowych, posiadający patent warszawskiego instytutu muzycznego, udziela lekcyj gry fortepianowej i śpiewu solowego, tak u siebie jakoteż na mieście. Wiadomość: Aleksandrja № 6, mieszkania 1. 24137

Buchhalterji wyucza gruntownie upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 23226

Biuro nauczycielskie T. Markowskiej, Królewska № 31, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki, bony. Młoda francuzka z dyplomem życzy lekcyj na godziny. 24487

Bony francuzki, własnym kosztem przybyłe. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie, Dąbrowska. 24657

Biuro nauczycielskie, Załęski, Mazowiecka 16. Francuzka świeżo przybyła do umieszczenia. 24648

Dla kobiet rękodzielnia Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, strojów, gorsetów, krawatów, haftu, robót włóczkowych, dżetowych, malowania, barbotiny. 21229

Francuzka patentowana, nie młoda poszukuje lekcyj lub miejsca. Rekomendacjami. Marszałkowska 67. Skład, Kierszewski. 24563

Korepetytor, ukończywszy 7 klas realnych, poszukuje lekcyj matematyki, korepetycyj, przygotowuje do zakładów naukowych. Chmielna 7, mieszk. 2. 24652

Korepetytor potrzebny jest do ucznia uczęszczającego do gimnazjum klasycznego. Ulica Hoża № 22, mieszkania 20, godzina 4 po południu. 24552

Niemka młoda, z patentem, życzy lekcyj, konwersacji. Chmielna 5, m. 2, po prawej stronie. 24662

Lekcje drzeworytnictwa. Leszno 51, m. 7. Wiadomość od 11—1. 24490

Lekcje malowania na porcelanie, atłasie, drzewie i aksamicie. Przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres tego wchodzące. Tamże wykonywają się portrety na porcelanie. Józefa Rodziewicz. Smolna 15, mieszkania 5. 23964

Niemka z Kurlandji z atestatem, udziela lekcyj języka niemieckiego. Aleja Ujazdowska № 6, m. 5. 3025r

Nauczycielka z patentem życzy udzielać lekcje lub korepetycje. Nowogrodzka № 29, mieszkania 37. 24547

Potrzebną jest zaraz nauczycielka z muzyką, na wyjazd do Rossyj izraelitka. Wiadomość: ulica Pańska № 52, m. 8. 24661

Potrzebna fröblówka ze świadectwami, do dwojga dzieci. Zgłaszać się między 5-tą i 7-mą. Graniczna № 2, m. 9. 24667

Student uniw. poszukuje korepetycyj. Nowogrodzka 28, m. 1. 24556

Student matematyk, (zupełnie biedny), z dobrym niemieckim poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Adres: Marszałkowska 108, mieszkania 24. 3047r

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 29, m. 7. 24674

Student uniwersytetu, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska № 57, m. 24. 24675

Student uniwersytetu udziela korepetycyj i przygotowuje dzieci we wszystkich przedmiotach. Ulica Niecała № 2, mieszkania 18 B. C. 24596

W specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Wojewódzkiej, Bracka 12, wykładanych jest 20 rękodzielniczych przedmiotów. Zbyt wyrobów ułatwiam. Narzędzia miejscowe. Od przedmiotu rs. 5 miesięcznie. Po ukończeniu kursu wydaję patenta. Pasmanterje wyroby włóczkowe sprzedaję i przyjmuje obstalunki. 23826

Udzielam muzyki w mieście i w domu, na własnym fortepianie. Hoża 64, mieszkania 12. 23985

Posady i prace.

Angielka z Londynu (francuski, niemiecki gruntownie). Miodowa 3, oficyna 25. 22017

Bona francuska, świeżo przybyła, z szyciem. Zgoda 6, m. 8. 24664

Chłopiec z prowincji jest natychmiast do umieszczenia w handlu kolonjalnym lub cukierni. Wiadomość: hotel Saski № 85. 24663

Do krawatów potrzebne są panny uzdolnione i do nauki. Elektoralna 30, mieszkania 11. 24309

Do towarzystwa dorosłej panny, osoba lat średnich, dobrze wychowana, z francuskim i muzyką, na stałą lub przychodnią, zgłosić się może codziennie o 4-ej po południu. Chmielna 13, m. 2. Tamże leśnik praktyczny, młody i energiczny, poszukuje odpowiedniego obowiązku. 24656

Francuzka wykształcona szuka zajęcia na godziny. Wspólna 13, mieszkania 4, rano do 11. 24270

Izraelitka w średnim wieku, inteligentna, muzykalna, znająca się na szyciu na maszynie i gospodarstwie, znajdzie dobrą posadę. Wiadomość w składzie instrumentów muzycznych, Nalewki 35, między 3—5-tą. 3061r

Jest do umieszczenia chłopiec przyzwoicie wychowany z prowincji do pracowni jubilerskiej lub zegarmistrzowskiej. Wiadomość: W-ny Purwin, Miodowa № 18. 3037r

Korespondent. Poszukuje się korespondenta w języku angielskim na kilka godzin. Adresy pod T. L. W. do kantoru Kurjera Warsz. 24503

Młoda niemka z Rygi poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość: Nowy-Świat № 1, mieszkania 12. 24605

Młoda osoba z gub. zach. życzy zająć się domem u pojedyńczej osoby lub do pielęgnowania chorych. Złota № 29, m. 12. 24522

Niemka w średnim wieku, z wyższem wykształceniem, życzy zająć miejsce w przyzwoitym domu jako lektorka, kompanjonka lub przy dzieciach. Adres: Marszałkowska 112, w oficynie, u W-ej pani Bernhard, od godz. 10 do 5-ej po południu. 24632

Panny potrzebne do okryć. Tłomackie № 10, M. Ciszewska. 24292

Potrzebne są maszynistki do trykotów, panny podręczne i do nauki. Nowogrodzka 15, m. 5. 24286

Potrzebna bona niemka, mówiąca po polsku, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Oboźna № 5, mieszk. 4, od 2 do 4-ej. 24468

Panna lub wdowa przebywająca w domu, może znaleźć pomieszczenie przy małżeństwie bezdzietnem. Śliska 54, m. 15. 24514

Panny potrzebne bardzo zdolne do okryć, staników i upięć. Krakowskie-Przedmieście № 16, m. 3. 24512

Potrzebna dobra szwaczka na przychodnią. Piękna 30, m. 2. 24511

Panny kompletnie uzdolnione oraz podręczne do staników i okryć potrzebne. Szpitalna № 1, mieszk. 2. 24645

Potrzebne są: staniczarka uzdolniona, spódniczarka i podręczna do staników. Marszałkowska № 60, m. 2, pracownia. 24655

Panny podręczne i uczennice potrzebne są zaraz do fabryki kwiatów. A. Rastawiecka, Ordynacka № 12. 24367

Potrzeba zaraz sklepowej, wydawaczki dodatków oraz czeladzi i panien zdatnych do okryć damskich. Magazyn, Bracka 10. 24544

Potrzebna panna dobrze uzdolniona do gorsetów zaraz. Elektoralna № 19. 24575

Potrzebna maszynistka do rękawiczek i kaftanów. Senatorska 9, m. 5. 24681

Kupno i sprzedaż.

Apteczne materjały oraz tran świeży poleca skład Ksawerego Nickiego, Plac św. Aleksandra 7. 24378

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 24483

Biurko orzechowe wiedeńskie bardzo tanio z poręczeniem u stolarza. Ulica Żurawia № 1. 24671

Bukiety i wieńce Makarta z zasuszonych kwiatów, prześliczne, do dekoracji salonów, poleca po cenach niskich magazyn lamp pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 7, róg Leszna. 3007r

Dywany strzyżone, gładkie, wojłokowe, uralskie, dywaniki przed łóżka po 150 kop.' serwety po 180 kop., tanie kretony, cerata w składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2472r

Do sprzedania salopa nowa, lisy, wierzch jedwabny. Bracka № 16, m. 20. 24584

Do sprzedania prześlicznych kamczackich soboli 5 skórek, chińska materja biała na suknię oraz czeczuncza. Nowy-Świat 57, mieszkania 10. 24532

Do sprzedania sobolowe kołnierz i mufka. Ogrodowa 5, m. 9, od 11-ej zrana. 24497

Do sprzedania szuba damska, lisy adamaszkiem kryte w dobrym stanie. Burnus czarny syberynowy nowy, szal egipski wełniany, zdatny na portjerę. Senatorska 42, mieszkania 4, rano od 11—2-ej. 3038r

Do sprzedania dorożka z nowem chomontem, taksą, liberją i numerem; buksy mosiężne u dorożki, bardzo lekko idzie za koniem oraz koń do sprzedania, cena 472 rs. Wiadomość u lakiernika, Nowolipie 67. 24118

Dwie bryczki i siodło do sprzedania, parokonna i jednokonna. Wiadomość w koszarach 30 połtawskiego pułku na Powązkach, u feldfebla nieregularnej roty Mitrofanowa. 24285

Do sprzedania dwie justycje 6 łokci wysokie, 5 oleandrów trzydziestoletnich, waga decymalna duża i dwie paki do lodu. Wierzbowa 5, mieszk. 9. 24245

Fortepian Prombergera prawie nowy do sprzedania. Hoża 6, mieszk. 4. 24455

Fortepian w dobrym stanie za rs. 110. Smolna № 13. 24423

Fortepian, pianino sprzedaję, wydzierżawiam najprzystępniej, reparacje, strojenie, egzercytowanie. Książęca 4. 23811

Fortepian bardzo dobry rs. 210, drugi 45. Elektoralna 10, m. 20. 24326

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 23871

Fortepian czarny za rs. 75 do sprzedania Pańska 63, m. 6. 24278

Garnitur buduarowy elegancki, kryty atłasem, do sprzedania. Zielna 26, m. 12. 24476

Jest do sprzedania pianino Kerntopfa bardzo mało używane. Wiadomość: Aleksandrja № 6, mieszkania 1. 24138

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 292

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Kozioł i koza do sprzedania, roczne. Ulica Ciepła № 1, u stróża. 24557

Królewska № 31, mieszkania № 8. Rozmaite skończone i zaczęte roboty, zdatne na podarki świąteczne, do nabycia w cenie kosztu; tamże meble do nabycia. 24248

Kareta dwuosobowa, uprząż (russka), ubranie dla stangreta do sprzedania z powodu wyjazdu razem lub pojedyńczo. Senatorska № 15 (była szkoła junkrów), mieszkanie kapitana Wamiełkina. 24481

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 23857

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Motor gazowy 3-konny ktoby miał do zbycia, raczy ofertę złożyć: Chmielna 16, pralnia Matyldy. 24508

Orkiestrion salonowy do sprzedania za przystępną cenę w fabryce organów Andrzeja Blomberga, Leszno № 65. 24535

Pianino czarne zagraniczne tanio do sprzedania. Wspólna 7, mieszk. 21, parter. 23197

Pianino nowe krzyżowe i fortepian za 160 rs. do sprzedania. Wielka 45, Fiedler. 23746

Staniki „Jersey" w najświeższych fasonach, żakiety i ubranka dziecinne z najlepszym krojem, gotowe oraz na zamówienia polecają siostry Badior, Erywańska 9, m. 4 (róg Zielonego Placu). 23753

Świeży transport wyborowej chińskiej herbaty nadszedł do składu J. Z. Ratyńskiego w Warszawie Jerozolimska 84, w Kaliszu Marjańska, dom Rosena. 24376

Tanio sprzedam dwie szafy urzędowej roboty. Chmielna 9, stolarz. 24335

Wózek jednokonny, zdatny do rozwożenia bielizny, ktoby miał do zbycia, oferty raczy złożyć w pralni Matyldy, Chmielna 16. 24509

Wszelkie pasy rupturowe, pachwinowe i brzuszne najnowszych ulepszeń u J. Jodłowskiego. Ul. Bielańska 5 i Marszałkowska 137. 23963

„Wanda", Erywańska № 16. Na sezon zimowy kaftaniki matinée, sukienki dziecinne, fartuchy i fartuszki, zacząwszy od najskromniejszych pensjonarskich i zwyczajnych aż do najstrojniejszych, przygotowuje i zamówienia przyjmuje. 2678r

Wielki wybór kaftaników i kalesonów wełnianych, bawełnianych i jedwabnych w różnych gatunkach otrzymał magazyn bielizny męzkiej G. Dyszkiewicza, Czysta № 2, i takowe poleca po cenach bardzo niskich. 24119

Zakład galwaniczny Lucjana Kardaszyńskiego, Czysta 8 w Warszawie, Czysta 8. Przyjmuje do odnawiania najbardziej zniszczone przedmioty, jako to: srebra, platery i bronzy, oraz srebrzy, złoci i nikluje tak sposobem galwanicznym, jakoteż i w ogniu. 23408

Z powodu wyjazdu są do sprzedania przy ul. Pięknej № 10 dwa wałachy gniade do zaprzęgu, po lat 5 mające. 24461

90 i 84 kop. za korzec węgla grubego, najmniej 5 korcy sprzedaje skład „Nowa Konkurencja", Chłodna 51. 23077

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 13, w takimże sklepie. 24271

Dom w Warszawie i folwark 13 włók z inwentarzem do zamiany razem na dom większy lub folwark w dobrych warunkach około 20 włók, w bliskości drogi żelaznej. Wiadomość u właściciela domu № 7, ul. Nowomiejska, od 6 do 8-ej wieczorem. 23465

Egzekucje wyroków sądowych przeprowadza własnym kosztem J. Mławski, Karmelicka № 12. Zastać można od 4—7-ej po południu. 23068

Interes przemysłowo-handlowy jest do odstąpienia za 4,500 rs. Wiadomość: Nowogrodzka 22, m. 3, od 4 do 6-ej po poł. 24152

Interes przynoszący dochodu czystego 3,000 rs. rocznie, wraz z folwarczkiem $10^1/_2$ morgów ziemi 1-ej klasy, budynkami gospodarskiemi, domem mieszkalnym wygodnym, ogrodem owocowym, przy samej granicy, blisko Krakowa, w ładnej okolicy, do odstąpienia za rs. 15,000. Bliższe szczegóły u rządcy domu, Włodzimierska № 27. 24517

Księgarnia i sprzedaż materjałów piśmiennych jest do nabycia w mieście powiatowem. Bliższa wiadomość: ul. Chmielna 10, w mleczarni. 24344

Magle wiedeńskie do sprzedania. Wiadomość w sklepie, Nowolipki № 76. 3035r

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Bielańska № 21, m. 5. 24077

Posiadaczowi 600 rs. wydzierżawię aptekę centralną w Chodczu, powiat włocławski. 3059r

Proszę korzystać. Sklep mydlarski do sprzedania zaraz z różnemi towarami, w korzystnem miejscu. Kiosk, Nowy-Świat, róg Alei. 3045r

Rubli 6,000 do ulokowania na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie. Karmelicka 30, mieszk. 3. 24262

Skład węgla do sprzedania w najpryncypalniejszym punkcie miasta. Ul. Nowy-Świat № 47. 24223

Sklep kolonjalny do odstąpienia w cenie 2,000 rs. Marszałkowska 83, m. 8. 24379

Sklep spożywczy do sprzedania za 200 rs. z przyczyny zmiany interesu, komorne tanie. Wilcza № 52. 24590

Sklep spożywczy do sprzedania natychmiast tanio na dogodnych warunkach. Ulica Wilcza № 23. 24306

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Nowolipie № 6. 24337

Tanio do nabycia plac przy ul. Wspólnej, blisko targu, dwie oficyny, front do zabudowania. Hortensja 7, mieszk. 28, 1—5. 3060r

W dzierżawę oddaje się restauracja z cukiernią. Z powodu śmierci właściciela wydzierżawia się od dnia 10 (22) listopada r. b. za 400 rs. rocznie na lat 6 lub dłużej jedyną restaurację, od lat 30 istniejącą, z cukiernią domem, bilardem oraz kompletnem urządzeniem i umeblowaniem, w mieście powiatowem Kobryniu (gub. grodzieńska, druga stacja koleją za Brześciem Litewskim), liczącem do 10,000 mieszkańców i liczne obywatelstwo w okolicy, przy częstych jarmarkach na konie i inwentarz. Człowiek fachowy, z niewielkiemi środkami, może mieć łatwo byt dobry i powodzenie zapewnione. Wiadomość u właścicielki Rozalji Chuchlińskiej w Kobryniu, w domu Fodrysa Wojnszteina. 24321

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania pralnia egzystująca od lat kilkunastu, z wyrobioną klijentelą. Podwal № 50, w bazarze. 24672

Z kapitałem 8,000 rs. poszukuje się dzierżawy folwarku. Oferty przesłać: dominium Wolskie, przez Pruszków. 24392

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3055r

Chmielna 5. Pokoje kawalerskie na parterze, drugiem, trzeciem piętrze. Pokój z kuchnią. 24668

Do wynajęcia od 1 stycznia na fabrykę lub zakład, na 1-m piętrze, od frontu, przy rogu Nowolipek i Karmelickiej № 20, 4 pokoje i kuchnia, za 350 rocznie. 24666

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje, na 1-m piętrze, w podwórzu. Miodowa № 6, wiadomość tamże, w zakł. fotogr. 24263

Instytutowa 8, do wynajęcia sześć pokojów, dwie stajnie i wozownia. 3022r

Jest wygodne pomieszczenie przy zacnej rodzinie, dla jednej lub dwóch panien. Ul. Chmielna 62, m. 9. 24536

Opiekę i pokój o 2-ch oknach może znaleść panienka kształcąca się lub dająca lekcje. Wiadomość na miejscu, Krolewska 9, mieszkania 6. 24114

Pokój z osobnem wejściem do odnajęcia. Daniłowiczowska 6, m. 17. 24658

Pomieszczenie dla panienek, fortepian, konwersacja francuzka. Cena umiarkowana. Oboźna 5, mieszkania 2. 24333

Pokój z przedpokojem zaraz do wynajęcia. Złota 2. 24491

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Wiadomość: Nowy-Świat 5. Skład nici. 24496

Pokoje kawalerskie. Wiadomość: Pańska № 86. 24537

Pojedyńcze pokoje umeblowane do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, pałac hr. Krasińskich. 24498

Piekarnia dawno istniejąca, z oddzielnem podwórzem, składami, sklepem, stajniami i t. p., w środku miasta, do wynajęcia od Nowego-Roku. Senatorska 10, m. 4. 23803

Salon umeblowany z usługą, zaraz do wynajęcia. Próżna № 7. 24407

Sklep duży, frontowy, z 3-ma pokojami i piwnicą, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Senatorskiej № 24. Cena rs. 2,000 rocznie, może być z urządzeniem sklepowem. Wiadomość w składzie aptecznym Ludwika Spiess i Syna na placu Teatralnym. 2164r

5 pokojów, przedpokój i kuchnia z wodociągiem, zlewem, waterklozetem, gazowem oświetleniem i elektrycznemi dzwonkami, od 8 listopada na Nowo-Próżnej № 8. Wiadomość na miejscu u stróża lub w lokalu № 3, na 2-m piętrze. 24673

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kuracje. Królewska № 3. 22830

Buty filcowe, pantofle, burki, płaszcze, kaftany, kamasze, czapki, rękawiczki, kurtki skórzane, torby kartusze, zarękawki myśliwskie, manierki, pugilaresy, portmonetki, portsigary, woreczki, poleca fabryka i magazyn T. L. Breymeyer, Warszawa, Królewska 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 23425

Dog. Dnia 31 października przed południem, z domu pod № 10, przy ul. Świętojańskiej, zginęła 2-miesięczna suka, z rasy dogów, maści tygrysiej, mała biała gwiazdka na piersiach, wabi się „Leda." Znalazca raczy się zgłosić do właścicielki domu za nagrodą. 24599

Do odebrania list dla Es.—Ka—poste-restante. 24669

Hafciarka Stanisława Nowak przyjmuje bieliznę do znaczenia, wszelkie hafty i monogramy na webie, batyście, atłasie i aksamicie; tamże udziela się lekcje rysunków i haftu. Ulica Żelazna 46, m. 28. 24474

Kantor loterji A. Bogusza przeniesiony na ulicę Ogrodową № 61. 24504

Mamka ze świeżym pokarmem jest do umieszczenia. Ul. Nowomiejska № 13, mieszkania 4. 23987

Oferty do mnie pod wyrazem „Prowincja" odebrane zostały przez osoby samozwańcze o powtórne. Upraszam osoby zainteresowane o powtórne nadesłanie ofert: hotel Rzymski, szwajcar, „Prowincja." 24665

Obiady prywatne. Wiadomość w mleczarni, przy ulicy Foksal. 24489

Pralnia pospieszna „Marty." Ul. Chmielna № 23. 23188

Strojenie fortepianów 75 kop. Oferty przyjmuje sklep spożywczy. Leszno 71. 24284

8 rs. nauka kroju najnowszym, ułatwionym systemem francuzkim; z 11-tu łokci wykończam eleganckie kostjumy, podług najświeższych żurnali paryzkich. Marszałkowska 109, mieszkania 4. 23313

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Октября (2 Ноября) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).